NIEDZIELA DLA DZIECI

Nr. 20. Częstochowa, dnia 18 października 1936 r. Rok VI.



Z modlitwą różańcową u stóp Matki Najświętszej

JAK ŚW. FILIP POUCZYŁ PLOTKARKĘ.

Do św. Filipa Nereusza, który był swego czasu najlepszym spowiednikiem w Rzymie, a do którego spowiednicy garnęli się młodzi i starzy, bogaci i ubodzy, przyszła pewnego razu jakaś kobieta. Oskarżyła się, że zgrzeszyła częstą obmową bliźnich. Jak tylko spotykała znajomą czy krewną, już zaczynała obmawiać bliźnich, dodając czasami z własnego i przesadzając ich przewinienia. Święty zadał jej taką pokutę:

— Kupisz sobie na targu kurę, zabijesz ją, oparzysz, a potem pójdziesz z nią przez całe miasto, wyskubując po drodze na ulicach jej pióra. Pierze porzucisz na ulicę. Gdy całą kurę oskubiesz, powrócisz tą samą drogą i zbierzesz porozrzucane pióra.

Kobieta zamyśliła się głęboko, a po chwili odpowiedziała:

— Ależ to niemożliwe! Jakże miałabym znaleźć pióra, porozrzucane? Wszak wiatr w międzyczasie rozwieje je po innych ulicach. To niemożliwa pokuta!

— Chciałem ci tylko, odrzekł święty spowiednik, dać nauczkę, abyś już więcej bliźnich nie obmawiała. Gdy o wadach i grzechach ich opowiadasz, postępujesz tak, jakgdybyś im pióra wyrywała, pozbawiając ich ozdoby, do której każdy człowiek ma święte prawo. A trudno, bardzo trudno, nawet czasami niemożliwie naprawić wyrządzone zło. Mówisz, że nie potrafisz zebrać piór kury. Tak samo nie potrafisz naprawić, coś zepsuła bliźnim przez odbieranie im czci i sławy.

Kobieta wzięła sobie do serca tę dobrą naukę i poprawiła się gruntownie. Nawet innym plotkarkom mówi często o słowach św. Filipa

O, przydałaby się podobna nauczka też niektórym dzieciom. Ileż ploteczek krąży nieraz po klasach szkolnych. Z jaką lubością opowiadają dzieci bylekomu o karach, któremi zostali obłożeni w szkole ich koledzy i koleżanki. Pamiętajcie o przykładzie, który opowiedziałem wam o św. Filipie i plotkarce, a poprawicie się równie dobrze jak owa kobieta, która miała zebrać rozrzucone pióra kurze.

DO M. B. RÓŻAŃCOWEJ

(Do obrazka na 1-ej stronie).

Wieniec Ci z modłów, jako z róż splotę,
O, przenajświętsza Pani!
Kwiaty pokory, miłości, wiary
U stóp Twych złożę w dani.

Wieniec Ci z modłów, jako z róż splotę:
Z Ojcze nasz... Zdrowaś.., Wierzę...
Różami skronie Twoje ozdobię.
O, przyjm ten dar w ofierze!

Wieniec Ci z modłów, jako z róż splotę
O, Pani miłosierdzia.
U stóp ołtarza różaniec szepce
Rycerka Twoja wierna.

Janina Hankiszówna.

PIERWSZY RÓŻANIEC MAŁEJ POGANKI.

Opowiadanie siostry misjonarki.

Po otwarciu nowej placówki misyjnej powierzono mojej opiece kilka małych murzynek. Przede wszystkim trzeba było te dziewczątka pogańskie nauczyć znaku krzyża św., wbić im w pamięć „Ojcze nasz“ i „Zdrowaś Maryjo“. Biedne czarne główki z wielkim trudem przyswajały sobie słowa tych modlitw, trzeba było powtarzać im po sto razy. Aby zyskać odpusty, przesuwałam zazwyczaj podczas tej nauki ziarnka różańca.

Pewnego razu, gdy na lekcję we-

szła Ntombi, dziewięcioletnia, bardzo bystra dziewczynka „spostrzegłam, że mała ma coś owiniętego wkoło bronzowych paluszków. Złożyła rączki i czarne oczy utkwiła we mnie, jakby chciała o coś zapytać. Czy odgadnę, co sobie wymyśliła...

Nie dając tego poznać po sobie, obserwowałam uważnie dziewczynkę. Spostrzegłam, że trzyma w rączce nitkę z umocowanymi na niej błyszczącymi gwoździkami.

Aby jej nie zastraszyć, czekałam, aż skończy modlitwę; potem zawołałam ją i aby ją utwierdzić w tej pobożnej gorliwości, wytłumaczyłam jej podczas lekcji znaczenie różańca.

Ntombi została później ochrzczona i otrzymała imię Amandy. Odtąd stara się odmawiać różaniec jeszcze lepiej. Rozważa ze skupieniem tajemnice, aby uprosić sobie łaskę cnotliwości, męstwa w cierpieniu i postępu w życiu duchowym. Czy też nie taki jest cel tej przedziwnej koronki, jaką każde prawdziwe dziecko Maryi stara się wieńczyć jak najczęściej skroń swej Niebieskiej Matki?

SKROMNY FIOŁEK BOŻY.

W cudnej włoskiej krainie, w wiosce Force, przyszła na świat 20. S. 1878 r. w ubogiej chatce mała dziewczynka. Rodzice najstarszej swej córeczce nadali imię Assunta. Ubodzy oni byli, z trudem zdobywali kawałek chleba, ale wiedli życie bardzo bogobojne, to też i Assunta odznaczała się od najpierwszych lat, wielką bojaźnią i miłością Bożą.

Kiedy skończyła sześć lat, zaczęła uczęszczać do szkoły. Nie tyle była zdolna, jak bardzo pilna, posłuszna i obowiązkowa, to też wkrótce nauczyła się trochę pisać i czytać. Niestety, wielkie ubóstwo spowodowało rodziców, iż przerwali naukę dziecka, którego pomoc potrzebna była w domu. Bieda coraz większa groziła rodzinie, gdzie tymczasem przybyło kilkoro młodszych dzieci. Assunta widząc to, postarała się sama o zarobek i oto ledwie 10 lat licząc, pomagała murarzom, z wielkim wysiłkiem dźwigając kamienie i wapno. Dobrą, kochającą matkę serce bolało, gdy patrzyła na ciężki trud swej drobnej córeczki, postarała się więc dla niej o lżejszą pracę. Assuntę przyjął za uczennicę krawiec, uczciwy i religijny człowiek. Oboje jednego byli ducha i od razu przypadli sobie do serca. Krawiec wychodząc poza dom do pracy, zabierał z sobą swoją małą uczennicę, a gdy wieczorem powracali do domu, odmawiali razem różaniec, a Assunta wstępowała jeszcze do kościoła, by się pomodlić przed Najświętszym Sakramentem W dwunastym roku życia przystąpiła do pierwszej Komunji świętej. Radosna, aż do łez wzruszona, cały ten dzień spędziła w wielkiem skupieniu, modląc się gorąco, odtąd też pobożność jej się potęgowała.

Jej wpływ na młodsze rodzeństwo był zadziwiający, każdą wolną chwilkę w niedzielę i święta poświęcała dzieciom, ucząc je katechizmu. Ale i obce dzieci gromadziła wokoło siebie pouczając je i z rówieśniczkami prowadziła religijne rozmowy, zachętą i przykładem odwodziła od złego, kierując ku Bogu.

Jej miłość ku niemu objawiła się i w umartwieniach. I oto matka często znajdywała w jej łóżku kamienie i twarde kawały drzewa, ukryte pod prześcieradłem.

Assunta czuła, że ją Pan Bóg wzywa do życia doskonalszego w klasztorze, ale wiedziała również, że po-

moc jej w domu jest nieodzownie po trzebna, więc narazie nie śmiała objawiać swych pragnień, które wszy stkim jednak były znane.

Dwudziesty już rok liczyła Assunta, gdy w okolicy bawił bardzo świątobliwy biskup, do którego skierowano ją. Kiedy skromnie i pokornie objawiła swoje pragnienie, biskup ujęty jej słowami, obiecał swą pomoc i wkrótce potem za jego wstawiennictwem została przyjęta do Zakonu Sióstr Franciszkanek Misjonarek Marji i wyjechała do Rzymu.

Przypadły jej w udziale najniższe posługi i zajęcia, a spełniała je radośnie i z nadzwyczajną starannością. W roku 1904 po złożeniu wieczystych ślubów wysłana została na misje do Chin, gdzie kilka lat wpierw zamordowano 7 sióstr tegoż zakonu. Przyszło jej tam pracować w bardzo ciężkich warunkach, ale im cięższą była praca w sierocińcu, tem większą okazywała radość siostra Assunta. Ledwie przebyła tam 9 miesięcy, gdy na wiosnę wybuchnął tam groźny tyfus. Z poświęceniem i oddaniem się pielęgnowała dobra siostrzyczka tak chore dzieci, jak i siostry, aż sama zapadła.

Cierpiała bardzo, ale z radością, bo czuła, że kres jej się zbliża i że pójdzie po nagrodę do nieba. Z żalem wielkim otaczały Siostry łóżko umierającej, dziwiąc się rozchodzącej się wokoło woni róż i fiołków. Woń ta nie ustąpiła i po śmierci i nawet po pogrzebie unosiła się jeszcze, a gdy w kilka lat trumnę otworzono, znaleziono ciało nieuszkodzone. Tak to Pan Bóg dał dowód ludziom na ziemi, jak nagradza tych, którzy mu wiernie służą, to też czynią się starania w Rzymie, aby uboga siostrzyczka została zaliczona w poczet błogosławionych.

KOPANIE ZIEMNIAKÓW.

Nic wieśniaka, kiedy jesień,
Już w chałupie nie utrzyma,
Bo ziemniaki kopać musi,
Gdy za pasem jest już zima.

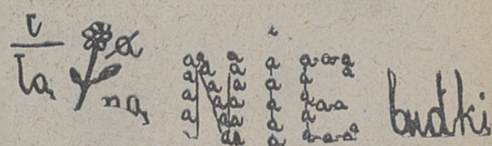
Więc motyka ciągle szuka,
Co tam dobra ziemia chowa
A spod ziemi wyjdzie kula,
Albo biała lub różowa.

Dobry ziemniak i poczciwy,
Bo choć nienajgorszy w smaku,
Przecież łatwo jest dostępny
Zawsze nawet dla biedaków.

DLA ROZRYWKI

KUPON Nr. 15.

Rebusik.



Szarada

Pierwsza — płynie z wiosną
Druga — to zebranie
Całość — rzemieślnik
Da nam rozwiązanie.

Rozwiązanie z Nr. 18.

Zagadki: — NOC — MOC — CEBULA.

Dobrych rozwiązań nadesłano 5. Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) Z. Bryłka, Częstochowa, 2) Janek Lisek, Częstochowa, 3) Kowalikówna z Warszawy